

001 Hymn Polski

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zaptakany –
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Tekst: Józef Wybicki
Kompozytor: Kazimierz Sikorski
1797

2 plus 1 - Chodź, pomaluj mój świat

Piszesz mi w liście, że kiedy pada,
Kiedy nasturcje na deszczu mokną,
Siadasz przy stole, wyjmujesz farby
I kolorowe otwierasz okno.
Trawy i drzewa są takie szare,
Barwę popiołu przybrały nieba.
W ciszy tak smutno, szepce zegarek
O czasie, co mi go nie potrzeba.

Więc chodź, pomaluj mój świat
Na żółto i na niebiesko,
Niech na niebie stanie tęcza
Malowana twoją kredką.
Więc chodź, pomaluj mi życie,
Niech świat mój się zarumieni,
Niech mi załśni w pełnym słońcu,
Kolorami całej ziemi.

Za siódmą górą, za siódmą rzeką,
Twoje sny zamieniasz na pejzaże.
Niebem się wlecze wyblakłe słońce,
Oświeśla ludzkie wyblakłe twarze.

Więc chodź, pomaluj mój świat
Na żółto i na niebiesko,
Niech na niebie stanie tęcza
Malowana twoją kredką.
Więc chodź, pomaluj mi życie,
Niech świat mój się zarumieni,
Niech mi załśni w pełnym słońcu,
Kolorami całej ziemi.

Więc chodź, pomaluj mój świat
Na żółto i na niebiesko,
Niech na niebie stanie tęcza
Malowana twoją kredką.
Więc chodź, pomaluj mi życie,
Niech świat mój się zarumieni,
Niech mi załśni w pełnym słońcu,
Kolorami całej ziemi.

Autor tekstu: Marek Dutkiewicz
Kompozytor: Janusz Kruk
1981



Anna Jantar – Tyle słońca w całym mieście

Dzień - wspomnienie lata
Dzień - słoneczne ćmy (aaa)
Nagle w tłumie w samym środku miasta
Ty, po prostu ty

Dzień - godzina zwierzeń
Dzień - przy twarzy twarz (aaa)
Szuka pamięć poplątanych ścieżek
Lecz, czy znajdzie nas?

Tyle słońca w całym mieście
Nie widziałeś tego jeszcze
Popatrz,
O popatrz!

Szerokimi ulicami
Niosą szczęście zakochani
Popatrz,
O popatrz!

Wiatr porywa ich spojrzenia
Biegnie światłem w smugę cienia
Popatrz,
O popatrz!

łączy serca,
Wiąże dłonie
Może nam zawróci w głowie
Też!

La la la la la la la
La la la la la la la
La la la la la la la
La la la la la la la

Dzień - powrotna podróż
Dzień - podanie rąk (aaa)
Ale niebo całe jeszcze w ogniu
Chcę, zatrzymać wzrok!

Tyle słońca w całym mieście
Nie widziałeś tego jeszcze
Popatrz,
O popatrz!

Szerokimi ulicami

Niosą szczęście zakochani
Popatrz,
O popatrz!

Wiatr porywa ich spojrzenia
Biegnie światłem w smugę cienia
Popatrz,
O popatrz!

łączy serca,
Wiąże dłonie
Może nam zawróci w głowie
Też!

Dzień - wspomnienie lata
Dzień - wspomnienie lata

Autor tekstu: Janusz Kondratowicz
Kompozytor: Jarosław Kukulski
Rok: 1974

Chłopcy z Placu Broni - - Kiedy już będę
dobrym człowiekiem

A jak już będę dobrym człowiekiem
Niczego nie będę się bał
Zniszczę niewierność i kłamstwo zniszczę
Taką siłę będę miał

Ty się śmiejesz, a ja w to wierzę
Moja wiara to wszystko, co mam
Ty się śmiejesz, a ja w to wierzę
Moja wiara to wszystko, co mam

A jak już będę dobrym człowiekiem
Nigdy nie będę sam
Zniszczę obłudę i zazdrość zniszczę
Taką siłę będę miał

Ty się śmiejesz, a ja w to wierzę
Moja wiara to wszystko, co mam
Ty się śmiejesz, a ja w to wierzę
Moja wiara to wszystko, co mam

A jak już będę dobrym człowiekiem
Zapomnę, kto ile wart
Pomyślę o szczęściu i wiecznej radości



Taką siłę będę miał

Ty się śmiejesz, a ja w to wierzę
Moja wiara to wszystko, co mam
Ty się śmiejesz, a ja w to wierzę
Moja wiara to wszystko, co mam

Autor tekstu: Bogdan Łyszkiewicz
Kompozytor: Bogdan Łyszkiewicz
1990

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności

Autor tekstu: Bogdan Łyszkiewicz
Kompozytor: Bogdan Łyszkiewicz
Rok: 1990

Chłopcy z Placu Broni - Kocham wolność

Tak niewiele żądam
Tak niewiele pragnę
Tak niewiele widziałem
Tak niewiele zobaczę

Tak niewiele myślę
Tak niewiele znacę
Tak niewiele słyszałem
Tak niewiele potrafię

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem

Tak niewiele miałem
Tak niewiele mam
Mogę stracić wszystko
Mogę zostać sam

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem

Tak niewiele miałem
Tak niewiele mam
Mogę stracić wszystko
Mogę zostać sam

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem

Czesław Niemen - Dziwny jest ten świat

Dziwny jest ten świat
Gdzie jeszcze wciąż
Mieści się wiele zła
I dziwne jest to
Że od tylu lat
Człowiekiem gardzi człowiek

Dziwny ten świat
Świat ludzkich spraw
Czasem aż wstyd przyznać się
A jednak często jest
Że ktoś słowem złym
Zabija tak jak nożem

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
I mocno wierzę w to
Że ten świat
Nie zginie nigdy dzięki nim
Nie nie nie nie
Przyszędł już czas
Najwyższy czas
Nienawiść zniszczyć w sobie

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
I mocno wierzę w to
Że ten świat
Nie zginie nigdy dzięki nim
Nie nie nie nie nie
Nadszedł już czas
Najwyższy czas
Nienawiść zniszczyć w sobie

Autor tekstu: Czesław Niemen
Kompozytor: Czesław Niemen

Rok: 1967

Czesław Niemen - Sen o Warszawie

Mam tak samo, jak ty
 Miasto moje, a w nim
 Najpiękniejszy mój świat
 Najpiękniejsze dni
 Zostawiłem tam kolorowe sny

Kiedyś zatrzymam czas
 I na skrzydłach jak ptak
 Będę leciał co sił
 Tam, gdzie moje sny
 I warszawskie kolorowe dni.

Gdybyś ujrzeć chciał
 Nadwiślański świt
 Już dziś wyruszaj ze mną tam
 Zobaczysz, jak
 Przywita pięknie nas
 Warszawski dzień

Mam tak samo, jak ty
 Miasto moje, a w nim
 Najpiękniejszy mój świat
 Najpiękniejsze dni
 Zostawiłem tam kolorowe sny

Gdybyś ujrzeć chciał
 Nadwiślański świt
 Już dziś wyruszaj ze mną tam
 Zobaczysz, jak
 Przywita pięknie nas
 Warszawski dzień

Zobaczysz, jak
 Przywita pięknie nas
 Warszawski dzień
 Warszawski dzień
 Warszawski dzień!

Autorzy utworu: Marek Piotr Gaszynski /
 Wydrzycki Czesław Niemen / Artur Adam
 Dutkiewicz
 Kompozytor: Czesław Niemen
 Rok: 1966

Dżem – Wehikuł czasu

Pamiętam dobrze ideał swój
 Marzeniami żyłem jak król
 Siódma rano to dla mnie noc
 Pracować nie chciałem, włóczyłem się

Za to do puszki zamykano mnie
 Za to zwykle zamykano mnie
 Po knajpach grywałem za piwko i chleb
 Na szyciu bluesa tak mijał mi dzień

Tylko nocą do klubu Puls
 Dżem Session do rana, tam królował blues
 To już minęło, ten klimat, ten luz
 Wspaniali ludzie nie powrócą, nie powrócą
 już!

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
 Mój mały, intymny, muzyczny świat
 Gdy tak wspominam ten miniony czas
 Wiem jedno, że to nie poszło w las

Dużo bym dał, by przeżyć to znów
 Wehikuł czasu to byłby cud
 Mam jeszcze wiarę, odmieni się los
 Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

Tylko nocą do klubu Puls
 Dżem Session do rana, tam królował blues
 To już minęło, te czasy, ten luz
 Wspaniali ludzie nie powrócą, nie powrócą
 już!

Tylko nocą do klubu Puls
 Dżem Session do rana, tam królował blues
 To już minęło, ten klimat, ten luz
 Wspaniali ludzie nie powrócą, nie powrócą
 już nie!

Autor tekstu: Ryszard Riedel
 Kompozytor: Adam Otręba
 Rok: 1989

Elektryczne Gitary - To już jest koniec

To już jest koniec nie ma już nic
 Jesteśmy wolni możemy iść
 To już jest koniec możemy iść
 Jesteśmy wolni bo nie ma już nic
 Jesteśmy wolni bo nie ma już nic

To już jest koniec nie ma już nic
 Jesteśmy wolni możemy iść
 To już jest koniec możemy iść
 Jesteśmy wolni bo nie ma już nic
 Jesteśmy wolni bo nie ma już nic

Robaczek w swej dziurce jak docent za biurkiem
 I pszczołka na kwiatkach jak kontrol w tramwajach
 Tak dłubie i gmera napisze wymyśli
 Obejdzie wokół zabrudzi wyczyści
 I krzaczek przy drodze i brat przy maszynie
 Jak noga w skarpecie sprzedawca w kantynie
 Kamyczek na polu i strażnik na straży
 Lodówka wciąż ziębi kuchenka wciąż parzy
 A po co a po co tak dłubie i dłubie
 A za co a za co tak myśli i skubie
 I tak się przykłada i mówi z ekranu
 I bredzi latami wieczorem i ranoo

To już jest koniec to jest już koniec
 Nie ma już nic nie ma już nic
 Jesteśmy wolni jesteśmy wolni
 Możemy iść możemy iść
 To już jest koniec to jest już koniec
 Możemy iść możemy iść
 Jesteśmy wolni jesteśmy wolni
 Bo nie ma już nic bo nie ma już nic
 Nie ma już nic, nic, nic, nic

Autor tekstu: Jakub Sienkiewicz
 Kompozytor: Jakub Sienkiewicz
 Rok: 1992

Krystyna Prońko – Psalm stojących w kolejce

Za czym kolejka ta stoi?
 Po szarość, po szarość, po szarość
 Na co w kolejce tej czekasz?
 Na starość, na starość, na starość
 Co kupisz, gdy dojdiesz?
 Zmęczenie, zmęczenie, zmęczenie
 Co przyniesiesz do domu?
 Kamienne zwątpienie, zwątpienie

Bądź jak kamień, stój, wytrzymaj
 Kiedyś te kamienie drgną
 I polecą jak lawina
 Przez noc, przez noc, przez noc
 Bądź jak kamień, stój, wytrzymaj
 Kiedyś te kamienie drgną
 I polecą jak lawina
 Przez noc, przez noc, przez noc

Za czym kolejka ta stoi?
 Po szarość, po szarość, po szarość
 Na co w kolejce tej czekasz?
 Na starość, na starość, na starość
 Co kupisz, gdy dojdiesz?
 Zmęczenie, zmęczenie, zmęczenie
 Co przyniesiesz do domu?
 Kamienne zwątpienie

Bądź jak kamień, stój, wytrzymaj
 Kiedyś te kamienie drgną
 I polecą jak lawina
 Przez noc, przez noc, przez noc
 Bądź jak kamień, stój, wytrzymaj
 Kiedyś te kamienie drgną
 I polecą jak lawina
 Przez noc, przez noc, przez noc

Za czym kolejka ta stoi?
 Po szarość, po szarość, po szarość
 Na co w kolejce tej czekasz?
 Na starość, na starość, na starość
 Co kupisz, gdy dojdiesz?
 Zmęczenie, zmęczenie, zmęczenie
 Co przyniesiesz do domu?
 Kamienne zwątpienie, zwątpienie

Bądź jak kamień, stój, wytrzymaj
 Kiedyś te kamienie drgną
 I polecą jak lawina
 Przez noc, przez noc, przez noc
 Bądź jak kamień, stój, wytrzymaj
 Kiedyś te kamienie drgną
 I polecą jak lawina
 Przez noc, przez noc, przez noc

Autor tekstu: Ernest Bryll
 Kompozytor: Wojciech Trzciński
 Rok: 1980

Kult – Arahja

Moj dom murem podzielony
 Podzielone murem schody
 Po lewej stronie łazienka
 Po prawej stronie kuchenka
 Moj dom murem podzielony
 Podzielone murem schody
 Po lewej stronie łazienka
 A po prawej ...

Moje ciało murem podzielone
 Dziesięć palców na lewą stronę
 Drugie dziesięć na prawą stronę
 Głowy równa część na każdą stronę

Moje ciało murem podzielone
 Dziesięć palców na lewą stronę
 Drugie dziesięć na prawą stronę
 Głowy...

Moja ulica murem podzielona
 Świeci neonami prawa strona
 Lewa strona cała wygaszona
 Zza zasłony obserwuję obie strony

Moja ulica murem podzielona
 Świeci neonami prawa strona
 Lewa strona cała wygaszona
 Zza zasłony obserwuję obie strony
 Moja ulica murem podzielona
 Świeci neonami prawa strona

Lewa strona cała wygaszona

Zza zasłony obserwuję obie strony
 Lewa strona nigdy się nie budzi
 Prawa strona nigdy nie zasypia
 Lewa strona nigdy się nie budzi
 Prawa strona nigdy nie zasypia
 Lewa strona nigdy się nie budzi
 Prawa strona nigdy nie zasypia
 Lewa strona nigdy się nie budzi
 Prawa strona nigdy nie zasypia
 Lewa strona nigdy się nie budzi
 Prawa strona nigdy nie zasypia
 Lewa strona nigdy się nie budzi
 Prawa strona nigdy nie zasypia
 Lewa strona nigdy się nie budzi
 Prawa strona nigdy nie zasypia
 Lewa strona nigdy się nie budzi
 Prawa strona nigdy nie zasypia
 Lewa strona nigdy się nie budzi
 Prawa strona nigdy nie zasypia

Autor tekstu: Kazimierz Staszewski
 Kompozytor: Kult
 Rok: 1988

Kult – Polska

Poranne zorze poranne zorze
 Gdy idę w Sopocie nad morzem
 Po plaży brudno piaskowej
 Bałtyk śmierdzi ropą naftową
 Poranne chodniki
 Gdy idę nie rozmawiam z nikim
 Jak jest w niedzielę nad ranem
 Po sobotnich balach chodniki zarzygane

Polska
 Mieszkam w Polsce
 Mieszkam w Polsce
 Mieszkam
 Tu, tu, tu, tu

Koncerty popołudniowe
 Pełne bez mózgow w służbie porządkowej
 Patrzą wokoło bo śwędzą ich ręce
 Kochają bić coraz więcej i więcej
 Znowu pozorne przygody
 Gdy wchodzę na kamienne schody
 Zaczepia mnie pijanych meneli wielu
 Jutro spotkają się w kościele

Polska



Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam
Tu, tu, tu, tu

Nocne sklepy z mlekiem
I ja patrzę co się dzieje pod sklepem
Tłum przystawia komuś do twarzy pięści
Żądają dla niego kary śmierci
Znowu poranne pociągi
Ja stoję i patrzę na mundurowe dziwolągi
Czy byłeś kiedyś w Kutnie na dworcu w nocy
Jest tak brudno i brzydko
Że pękają oczy, oczy, oczy
Polska
Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam
Tu, tu, tu, tu

Nocne sklepy z mlekiem
I ja patrzę co się dzieje pod sklepem
Tłum przystawia komuś do twarzy pięści
Żądają dla niego kary śmierci
Znowu poranne pociągi
Ja stoję i patrzę na mundurowe dziwolągi
Czy byłeś kiedyś u nas na dworcu w nocy
Jest tak brudno i brzydko
Że pękają oczy, oczy, oczy
Polska
Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam
Tu, tu, tu, tu

Autor tekstu: Kazik Staszewski
Kompozytor: Kazik Staszewski, Janusz Grudziński, Ireneusz Wereński, Paweł Szanajca, Tadeusz Kisieliński
Rok: 1989

Lady Pank – Mniej niż zero

Oh oh oh oh
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh

Oh oh oh oh

Myślisz może, że więcej coś znaczysz
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć
Twoje miejsce na Ziemi tłumaczy
Zaliczona matura na pięć
Są tacy - to nie żart
Dla których jesteś wart

Mniej niż zero
Mniej niż zero
Mniej niż zero
Mniej niż zero
Oh oh oh oh

Zawodowi macherzy od losu
Specjaliści od śpiewu i mas
Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób
Na swej wadze położą nie raz
Choć to fizyce wbrew
Wskazówka cofa się

Mniej niż zero
Mniej niż zero
Mniej niż zero
Mniej niż zero
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh

Myślisz może, że więcej coś znaczysz
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć
Twoje miejsce na Ziemi tłumaczy
Zaliczona matura na pięć
Są tacy - to nie żart
Dla których jesteś wart

Mniej niż zero
Mniej niż zero
Mniej niż zero
Mniej niż zero
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh
Oh oh oh oh

Autor tekstu: Andrzej Mogielnicki
Kompozytor: Jan Borysewicz



Rok: 1982

Lady Pank – Wciąż bardziej obcy

Są dni, kiedy mówię - dość,
 Żyję chyba sobie sam na złość!
 Wciąż gram, śpiewam, jem i śpię,
 Tak naprawdę, jednak nie ma mnie!

Ref.: Wciąż jestem obcy.
 Zupełnie obcy tu - niby wróg!
 Wciąż jestem obcy,
 Wciąż bardziej obcy wam
 I sobie sam!

Ktoś znów wczoraj mówił mi,
 Trzeba przecież kochać coś, by żyć!
 Mieć gdzieś, jakiś własny ład,
 Choćby o te dziesięć godzin stąd!

Ref.: Wciąż jestem obcy.
 Zupełnie obcy tu - niby wróg!
 Wciąż jestem obcy,
 Wciąż bardziej obcy wam
 I sobie sam!

Ref.: Wciąż jestem obcy.
 Zupełnie obcy tu - niby wróg!
 Wciąż jestem obcy,
 Wciąż bardziej obcy wam
 I sobie sam!

Andrzej Mogielnicki
 Kompozytor: Jan Borysewicz
 Rok: 1983

Lombard – Przeżyj to sam

Na życie patrzysz bez emocji
 Na przekór czasom I ludziom wbrew
 Gdziekolwiek jesteś, w dzień czy w nocy
 Oczyma widza oglądasz grę

Ktoś inny zmienia świat za ciebie
 Nadstawia głowę, podnosi krzyk
 A ty z daleka, bo tak lepiej

I w razie czego nie tracisz nic

Przeżyj to sam, przeżyj to sam
 Nie zamieniaj serca w twardy głaz
 Póki jeszcze serce masz

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
 Zmęczonych ludzi wzburzony tłum
 I jeden szczegół wzrok twój przykuł
 Ogromne morze ludzkich głów

A spiker cedził ostre słowa
 Od których nagła wzbierała złość
 I począł w tobie gniew kiełkować
 Aż pomyślałeś milczenia dość

Przeżyj to sam!
 Przeżyj to sam!
 Nie zamieniaj serca w twardy głaz,
 Póki jeszcze serce masz.

Przeżyj to sam!
 Przeżyj to sam!
 Nie zamieniaj serca w twardy głaz,
 Póki jeszcze serce masz.

Przeżyj to sam!
 Przeżyj to sam!
 Nie zamieniaj serca w twardy głaz,
 Póki jeszcze serce masz.

Póki serce masz!

Autor tekstu: Andrzej Sobczak
 Kompozytor: Grzegorz Stróżniak
 Rok: 1981

Lombard - Szklana pogoda

Nad ogromną betonową wsią
 Z wolna gaśnie słoneczna żarówka
 Pod ogromną betonową wieś
 Kocim krokiem podchodzi szarówka

Już z ogonków wycofały się
 Frasobliwe kolejek madonny
 Do kapliczek powracają, gdzie



Telewizor z prognozą pogody

Szklana pogoda
Szyby niebieskie do telewizorów
Szklana pogoda
Szklanka naciąga bez humoru
Szklana pogoda

Rygle, zamki zabezpieczą drzwi
Szklany judasz gości skontroluje
Noc nie straszna, kiedy kłódki trzy
Na złodzieja bracie narychtujesz

Windy szumią śpiewankę do snu
Sąsiad pacierz klepie na kolanach
Może jeszcze raz się uda znów
Przetrwać noc i doczołgać do rana

Szklana pogoda
Szyby niebieskie do telewizorów
Szklana pogoda
Szklanka naciąga bez humoru
Szklana pogoda
Szklana pogoda
Szyby niebieskie do telewizorów

Szklana pogoda
Szklanka naciąga bez humoru
Szklana pogoda
Szyby niebieskie do telewizorów
Szklana pogoda
Szklanka naciąga bez humoru
Szklana pogoda

Autor tekstu: Marek Dutkiewicz
Kompozytor: Grzegorz Stróżniak
Rok: 1983

Mannam – Krakowski spleen

Chmury wiszą nad miastem
Ciemno i wstać nie mogę
Naciągam głębiej kołdrę
Znikam kulę się w sobie
Powietrze lepkie i gęste
Wilgoć osiada na twarzach
Ptak smętnie siedzi na drzewie

Leniwie pióra wygładza

Poranek przechodzi w południe
Bezwładnie mijają godziny
Czasem zabrzączy mucha
W siódlach pajęczyny
A słońce wysoko, wysoko
Świeci pilotom w oczy
Rozgrzewa niestrudzenie
Zimne niebieskie przestrzenie

Czekam na wiatr co rozgoni
Ciemne skłębione zasłony
Stanę wtedy na raz
Ze słońcem twarzą w twarz

Czekam na wiatr co rozgoni
Ciemne skłębione zasłony
Stanę wtedy na raz
Ze słońcem twarzą w twarz

Czekam na wiatr co rozgoni
Ciemne skłębione zasłony
Stanę wtedy na raz
Ze słońcem twarzą w twarz

Ulice mgłami spowite
Toną w ślepych kałużach
Przez okno patrzę znużona
Z tęsknotą myślę o burzy
A słońce wysoko, wysoko
Świeci pilotom w oczy
Ogrzewa niestrudzenie
Zimne niebieskie przestrzenie

Czekam na wiatr co rozgoni
Ciemne skłębione zasłony
Stanę wtedy na raz
Ze słońcem twarzą w twarz

Czekam na wiatr co rozgoni
Ciemne skłębione zasłony
Stanę wtedy na raz
Ze słońcem twarzą w twarz

Autor tekstu: Olga Jackowska (ps. Kora)
Kompozytor: Marek Jackowski
Rok: 1983

Rok: 1994

Mannam – Nic dwa razy

Nic dwa razy się nie zdarza
I dlatego z tej przyczyny
Zrodziliśmy się bez wprawy
I pomrzemy bez rutyny

Choćbyśmy uczniami byli
Najtępszymi w szkole świata
Nie będziemy repetować
Żadnej zimy ani lata

Żaden dzień się nie powtórzy
Nie ma dwóch podobnych nocy
Dwóch tych samych pocałunków
Dwóch tych samych spojrzeń w oczy, nie,
nie, nie, nie

Wczoraj kiedy twoje imię
Ktoś wymówił przy mnie głośno
Tak mi było jakby róża
Przez otwarte wpadła okno

Uśmiechnięci, w pół objęci
Próbujemy szukać zgody
Choć różniemy się od siebie
Jak dwie krople czystej wody

Żaden dzień się nie powtórzy
Nie ma dwóch podobnych nocy
Dwóch tych samych pocałunków
Dwóch tych samych spojrzeń w oczy, nie,
nie, nie, nie

Nic dwa razy się nie zdarza
I dlatego z tej przyczyny
Zrodziliśmy się bez wprawy
I pomrzemy bez rutyny

Żaden dzień się nie powtórzy
Nie ma dwóch podobnych nocy
Dwóch tych samych pocałunków
Dwóch tych samych spojrzeń w oczy, nie,
nie, nie, nie

Autor tekstu: Wisława Szymborska
Kompozytor: Marek Jackowski

Marek Grechuta – Wolność

Gdy widzisz ptaka w locie jak wolny jest
Jak płynie sobie, aż po nieba kres.
Wiedz - niebo bywa pełne wichrów i burz
A z lotu ptaka już nie widać róż.

Bo wolność - to nie cel lecz szansa by
Spełnić najpiękniejsze sny, marzenia.
Wolność - to ta najjaśniejsza z gwiazd
Promyk słońca w gęsty las, nadzieja.

Wolność to skrzypce z których dźwięków
cud
Potrafi wyczarować mistrza trud.
Lecz kiedy zagra na nich słaby gracz
To słyhać będzie tylko pisk, zgrzyt, płacz.

Bo wolność - to wśród mądrych ludzi żyć
Widzieć dobroć w oczach ich i szczęście.
Wolność - to wśród życia gór i chmur
Poprzez każdy bór i mur znać przejście.

Wolność lśni wśród gałęzi wielkich drzew
Które pną się w słońce każda w swoją
stronę.

Wolność brzmi jak radosny ludzi śmiech
Którzy wolność swą zdobyli na obronę -

Zwycięstwa, mądrości, prawdy i miłość
Spokoju, szczęścia, zdrowia i godności.

Wolność to diament do oszlifowania
A zabłyśnie blaskiem nie do opisaniam.
Wolność to także i odporność serc
By na złą drogę nie próbować zejść.
Bo są i tacy, którzy w wolności cud
Potrafią wmieszać swoich sprawek bród.
A wolność - to królestwo dobrych słów,
mądrych myśli, pięknych snów,
to wiara w ludzi.

Wolność - ją wymyślił dla nas Bóg
aby człowiek wreszcie mógł
w niebie się zbudzić.

Autor tekstu: Marek Grechuta
 Kompozytor: Marek Grechuta
 Rok: 1994

Marek Grechuta & Anawa - Dni, których nie znamy

Tyle było dni, do utraty sił
 Do utraty tchu, tyle było chwil
 Gdy żałujesz tych, z których nie masz nic
 Jedno warto znać, jedno tylko wiedz

Że, ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
 Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy,
 Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
 Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad
 Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł
 Choć majątek przysł, on nie stoczył się
 Wytlumaczyć umiał sobie wtedy, właśnie, że

Że, ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
 Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy,
 Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
 Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy

Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy?
 Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych?
 Jak oddzielić nagle serce od rozumu?
 Jak usłyszysz siebie pośród śpiewu tłumu?

Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy?
 Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych?
 Jak odnaleźć nagle radość i nadzieję?
 Odpowiedzi szukaj, czasu jest niewiele

Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy

Ważnych jest kilka tych chwil, tych, na które czekamy

Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy

Ważnych jest kilka tych chwil, tych, na które czekamy

Na na na na na na na na na...

Autor tekstu: Marek Grechuta
 Kompozytor: Jan Kanty Pawluśkiewicz
 Rok: 1971

Obywatel G.C. – Nie pytaj o Polskę

To nie karnawał,
 Ale tańczyć chcę
 I będę tańczył z nią po dzień.
 To nie zabawa,
 Ale bawię się
 Bezsenne noce senne dnie.

To nie kochanka,
 Ale sypiam z nią
 Choć śmieją ze mnie się i drwią.

Taka zmęczona
 I pijana wciąż
 Dlatego nie
 Nie pytaj mnie.

Nie pytaj mnie, dlaczego jestem z nią,
 Nie pytaj mnie, dlaczego z inną nie,
 Nie pytaj mnie, dlaczego myślę że,
 Że nie ma dla mnie innych miejsc.

Nie pytaj mnie, co ciągle widzę w niej,
 Nie pytaj mnie, dlaczego w innej nie,
 Nie pytaj mnie, dlaczego ciągle chcę,
 Zasypiać w niej i budzić się.

Te brudne dworce
 Gdzie spotykam ją,
 Te tłumy które cicho klną,
 Ten pijak który mruczy coś przez sen



Że PÓKI MY ŻYJEMY ona żyje też.

Nie pytaj mnie,
Nie pytaj mnie,
Co widzę w niej.

Nie pytaj mnie, co ciągle widzę w niej,
Nie pytaj mnie, dlaczego w innej nie,
Nie pytaj mnie, dlaczego ciągle chcę,
Zasypiać w niej i budzić się.

Nie pytaj mnie dlaczego jestem z nią
Nie pytaj mnie dlaczego z inną nie
Nie pytaj mnie dlaczego myślę że
Że nie ma dla mnie innych miejsc

Nie pytaj mnie, dlaczego jestem z nią,
Nie pytaj mnie, dlaczego z inną nie,
Nie pytaj mnie, dlaczego myślę że,
Że nie ma dla mnie innych miejsc.

Nie pytaj mnie, co ciągle widzę w niej,
Nie pytaj mnie, dlaczego w innej nie,
Nie pytaj mnie, dlaczego ciągle chcę,
Zasypiać w niej i budzić się.

Nie pytaj
Nie pytaj
Nie pytaj
Nie pytaj
Nie pytaj, dlaczego jestem z nią,
Nie pytaj, dlaczego z inną nie.
Nie pytaj, co ciągle widzę w niej,
Nie pytaj, dlaczego w innej nie.
Nie pytaj, co ciągle widzę w niej,
Nie pytaj, dlaczego w innej nie.

Autor tekstu: Grzegorz Ciechowski
Kompozytor: Grzegorz Ciechowski
Rok: 1986

Obywatel GC – Tak, tak, to ja

W końcu powiem ci co myślę
Tak prosto w twarz
Kiedy cię widzę to się wstydzę
Że ciągle nosi ciebie świat

I wiedz że
Że teraz znam
Znam każdą odpowiedź
No powiedz coś

Na wszystko
Na wszystko
Mam odpowiedź ostrą
I nie uciekniesz teraz mi
Zakrywasz twarz przed ciosem
I robisz milion głupich min

Poczekaj
Poczekaj no
Już ja cię urządzę
Powtarzasz to
To wszystko co robię
Już mam cię dość
Tych oczu pustych
Poczekaj zaraz zbiję lustro
Tak, tak

Tak, tak tam w lustrze
To niestety ja
Tak, tak ten sam
Tak, tak tam w lustrze
To niestety ja
Tak, tak ten sam

Dopiero teraz gdy nie słyszy nikt
Bądź spokojny w domu jesteś sam
Do wanny wlałeś ciepłą wodę i
Ogłaszasz w lustrze że chcesz zmienić świat

Ja wiem że
Trochę się starasz
Lecz powiedz mi
Ile przed lustrem
Spędziłeś dni

Tak, tak tam w lustrze
To niestety ja
Tak, tak ten sam
Tak, tak tam w lustrze
To niestety ja
Tak, tak ten sam

Już nawet ja
Ja ci nie wierzę



Uspokój się
Schowaj ten język
No dobrze wiem
Że się starałeś
Uspokój się

Wczoraj nie spałeś
Tak, tak tam w lustrze
To niestety ja
Tak, tak ten sam
Tak, tak tam w lustrze
To niestety ja
Tak, tak ten sam

Tak, tak
Tak, tak
Tak, tak
Tak, tak
Tak, tak
Tak, tak
Tak, tak

Autor tekstu: Grzegorz Ciechowski
Kompozytor: Grzegorz Ciechowski
Rok: 1988

Perfect - Autobiografia

Miałem dziesięć lat
Gdy usłyszał o nim świat
W mej piwnicy był nasz klub
Kumpel radio zniósł
Usłyszałem "Blue Suede Shoes"
I nie mogłem w nocy spać
Wiatr odnowy wiał
Darowano reszty kar
Znów się można było śmiać
W kawiarniany gwar
Jak tornado Jazz się wdarł
I ja też, chciałem grać

Ojciec, Bóg wie gdzie
Martenowski stawiał piec
Mnie paznokieć z palca zszedł
Z gryfu został wiór
Grałem milion różnych bzdur
I poznałem co to seks

Pocztówkowy szął
Każdy z nas ich pięćset miał
Zamiast nowej pary jeans
A w sobotnią noc
Był Luksemburg, chata, szkło
Jakże się, chciało żyć!

Było nas trzech
W każdym z nas inna krew
Ale jeden przyświecał nam cel
Za kilka lat
Mieć u stóp cały świat
Wszystkiego w bród
Alpagi tyk
I dyskusje po świt
Niecierpliwy w nas ciskał się duch
Ktoś dostał w nos
To popłakał się ktoś
Coś działo się

Poróżniła nas
Za jej Poli Raksy twarz
Każdy by się zabić dał
W pewną letnią noc
Gdzieś na dach wyniosłem koc
I dostałem to, com chciał
Powiedziała mi
Że kłopoty mogą być
Ja jej, że egzamin mam
Odkręciła gaz
Nie zapukał nikt na czas
Znów jak pies, byłem sam

Stu różnych ról
Czym ugasić mój ból
Nauczyło mnie życie jak nikt
W wyrku na wznak
Przechrapałem swój czas
Najlepszy czas
W knajpie dla braw
Klezmer kazał mi grać
Takie rzeczy, że jeszcze mi wstyd
Pewnego dnia
Zrozumiałem, że ja
Nie umiem nic

Słuchaj mnie tam!
Pokonałem się sam
Oto wyśnił się wielki mój sen
Tysięczny tłum



Spija słowa z mych ust
 Kochają mnie
 W hotelu fan mówi:
 "Na taśmie mam
 To, jak w gardłach im rodzi się śpiew"
 Otwieram drzwi
 I nie mówię już nic
 Do czterech ścian

Autor tekstu: Bogdan Olewicz
 Kompozytor: Zbigniew Hołdys
 Rok: 1982

Perfect - Chcemy być sobą

Chciałbym być sobą
 Chciałbym być sobą jeszcze

Chciałbym być sobą
 Chciałbym być sobą wreszcie

Chciałbym być sobą
 Chciałbym być sobą jeszcze

Chciałbym być sobą
 Chciałbym być sobą wreszcie

Jak co dzień rano, bułkę maślaną
 Popijam kawą, nad gazety plamą
 Nikt mi nie powie, wiem co mam robić
 Szklanką o ścianę rzucam, chcę wychodzić
 Na klatce stoi cieć, co się boi
 Nawet odsłonić, miotłę ściska w dłoni
 Ortalion szary, chwytam za bary
 I przerażonej twarzy krzyczę prosto w nos!

Chciałbym być sobą
 Chciałbym być sobą jeszcze

Chciałbym być sobą
 Chciałbym być sobą wreszcie

Chciałbym być sobą
 Chciałbym być sobą jeszcze

Chciałbym być sobą
 Chciałbym być sobą wreszcie

Trzymam się ściany, niczym pijany
 Tłum wkoło tańczy tangiem opętany
 Stopy zmęczone, depczą koronę
 Król balu zwleka, oczy ma szalone
 Magda w podzięcie, chwytą me ręce
 I nie ma sprawy, ślicznie jej w sukience
 Po co się śpieszysz, po co się śpieszysz
 Przecież do końca życia mamy na to czas!

Aby być sobą
 Aby być sobą jeszcze

Aby być sobą
 Aby być sobą wreszcie

Chciałbym być sobą
 Chciałbym być sobą jeszcze

Chciałbym być sobą
 Chciałbym być sobą wreszcie

Chcemy być sobą
 Chcemy być sobą jeszcze

Chcemy być sobą
 Chcemy być sobą wreszcie

Chcemy być sobą
 Chcemy być sobą jeszcze

Chcemy być sobą
 Chcemy być sobą wreszcie

Chcemy być sobą
 Chcemy być sobą jeszcze

Chcemy być sobą
 Chcemy być sobą wreszcie

Chcemy być sobą
 Chcemy być sobą jeszcze

Chcemy być sobą
 Chcemy być sobą wreszcie

Chcemy być sobą
 Chcemy być sobą jeszcze

Chcemy być sobą

Chcemy być sobą wreszcie

Chcemy być sobą
Chcemy być sobą jeszcze

Chcemy być sobą
Chcemy być sobą wreszcie

Autor tekstu: Zbigniew Hołdys
Kompozytor: Zbigniew Hołdys
Rok: 1981

Perfect – Niepokonani

Gdy emocje już opadną
Jak po wielkiej bitwie kurz
Gdy nie można mocą żadną
Wykrzyczanych cofnąć słów
Czy w milczeniu białych haniebnych flag
Zejsć z barykady
Czy podobnym być do skały
Posypując solą ból
Jak posąg pychy samotnie stać

Gdy ktoś kto mi jest światłem
Gaśnie nagle w biały dzień
Gdy na drodze za zakrętem
Przeznaczenie spotka mnie
Czy w bezsilnej złości łykając żal
Dać się powalić
Czy się każdą chwilą bawić
Aż do końca wierząc że
Los inny mi pisany jest

Płyniemy przez wielki Babilon
Dopóki miłość nie złowi nas
W korowodzie zmysłów możemy trwać
Niepokonani
Nim się ogień w nas wypali
Nim ocean naszych snów
Łyzeczką się odmierzyć da

Trzeba wiedzieć kiedy ze sceny zejść
Niepokonanym
Wśród tandety lśnić jak diament
Być zagadką której nikt
Nie zdąży zgadnąć nim minie czas

Autor tekstu: Bogdan Olewicz
Kompozytor: Andrzej Nowicki
Rok: 1997

Perfect – Niewiele Ci mogę dać

Sto gorących słów gdy na dworze mróz
W niewyspaną noc jeden koc
Solo moich ust gitarowy blues
Kilka dróg na skrót parę stów

Nie mogę Ci wiele dać
Nie mogę Ci wiele dać
Bo sam niewiele mam
Nie mogę dać wiele Ci
Nie mogę dać wiele Ci
Przykro mi

Osiem znanych nut McCartneya but
Kilka niezłych płyt jeden kicz
Siedem chudych lat talię zgranych kart
Południowy głód kurz i brud

Nie mogę Ci wiele dać
Nie mogę Ci wiele dać
Bo sam niewiele mam
Nie mogę dać wiele Ci
Nie mogę dać wiele Ci
Przykro mi

Nie mogę Ci wiele dać
Nie mogę Ci wiele dać
Bo sam niewiele mam
Nie mogę dać wiele Ci
Nie mogę dać wiele Ci
Przykro mi

Nadgryziony wdzięk pustej szklanki brzęk
Niespełniony sen itp
Podzielony świat myśli warte krat
Zaleczony lęk weź co chcesz

Autor tekstu: Bogdan Olewicz
Kompozytor: Zbigniew Hołdys
Rok: 1981



Republika – Biała Flaga

Gdzie oni są?
 Ci wszyscy moi przyjaciele -ele-ele-ele-ele-
 ele
 Zabrakło ich
 Choć zawsze było ich niewielu -elu-elu-elu-
 elu-elu

Schowali się
 Po różnych mrocznych instytucjach -
 ucjach-ucjach-ucjach-ucjach-ucjach
 Pożarła ich
 Galopująca prostytutka -ucja-ucja-ucja-
 ucja-ucja

Gdzie są moi przyjaciele
 Bojownicy z tamtych lat
 Zawsze było ich niewielu
 Teraz jestem sam

Co to za pan
 Tak kulturalnie opowiada
 Jak się stara ładnie siedzieć i wystawiać
 Ach co za ton co za ukłon
 Co za wiara w każdym zdaniu
 I jakie mądre przekonania -ania-ania-ania-
 ania-ania

Gdzie są moi przyjaciele
 Bojownicy z tamtych lat
 Zawsze było ich niewielu
 Teraz jestem sam
 Oto są oto wszyscy są
 Przyjaciele moi z wielu stron
 Co za pochód co za piękny krok
 Maszerują ramię w ramię wprost
 I w bamboszach, w garniturach
 Z pidżamami pod pachami
 Z posadami, z podatkami i z białymi
 chorągwiemi
 Idą tłumy ich tłumy ich
 Tłumy ich tłumy ich
 Tłumy ich tłumy ich
 Tłumy ich...

Gdzie oni są
 Gdzie oni są

Zabrakło ich
 Zabrakło ich

Gdzie oni są
 Zabrakło ich
 Gdzie oni są
 Zabrakło ich
 Gdzie oni są
 Zabrakło ich
 Gdzie oni są
 Zabrakło ich

Gdzie oni są
 Gdzie oni są
 Zabrakło ich...

Autor tekstu: Grzegorz Ciechowski
 Kompozytor: Grzegorz Ciechowski
 Rok: 1981

Rezerwat - Zaopiekuj się mną

Wokół mnie gorąco - bezpiecznie,
 Słońce topi serce - bajecznie.
 Uwielbiam cały świat - za dobre słowo,
 Ubóstwiam Ciebie tak - kolorową!

Zaopiekuj się mną,
 Nawet, gdy powodów brak!
 Zaopiekuj się mną,
 Mocno tak!

I prawie kochasz mnie
 I jesteś obok!
 Już nienawidzę Cię,
 Tak kolorową!

Zaopiekuj się mną,
 Nawet, gdy nie będę chciał!
 Zaopiekuj się mną,
 Zaopiekuj się mną.

Mocno tak!

Zaopiekuj się mną,
 Nawet, gdy nie będę chciał!
 Zaopiekuj się mną,



Mocno tak!
Zaopiekuj się mną,
Nawet, gdy nie będę chciał!
Zaopiekuj się mną,
Zaopiekuj się mną.

Zaopiekuj się mną,
Mocno tak..

Autor tekstu: Andrzej Adamiak, Andrzej
Senar
Kompozytor: Zbigniew Nikodemski, Piotr
Mikołajczyk
Rok: 1985

Sztywny Pal Azji - Wieża radości

Mieszkam w wysokiej wieży otoczonej fosą
Mam parasol, który chroni mnie przed
nocą
Oddycham głęboko, stawiam piedestały
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

Stawiam świat na głowie do góry nogami
Na odwrót i wspak bawię się słowami
Na białym czarnym kreślę jakieś plamy
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

Mieszkam w wysokiej wieży, ona mnie
obroni
Nie walczę już z nikim, nie walczę już o nic
Pałą się na stosie moje ideały
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

Stawiam świat na głowie do góry nogami
Na odwrót i wspak bawię się słowami
Na białym czarnym kreślę jakieś plamy
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

Autor tekstu: Jarosław Kisiński
Kompozytor: Sztywny Pal Azji
Rok: 1986